Magdalena Mikrut-Majeranek / PIŁKA NAS (W)ŁĄCZY

13 października 2022

fot. Paweł JaNic Janicki

Chłopcy z Roosevelta Katarzyny Knychalskiej na podstawie *Górnika Zabrze* Pawła Czado, reżyseria Jacek Głomb, Teatr Nowy w Zabrzu.

Piłka nożna i teatr? Wydaje się, że sfery kultury i sportu stanowią odrębne byty, których zazwyczaj się nie łączy, bowiem ich odbiorcy mają odmienne preferencje. Rzadko zdarza się, że teatromani chodzą na mecze, a kibice do teatru, jednak futbol fascynuje artystów, a spektakli o piłkarzach wciąż przybywa. W 2012 roku Polski Teatr Tańca wystawił FootBall@, a w 2016 roku w TR Warszawa premierę mieli *Piłkarze* Krzysztofa Szekalskiego w reżyserii Małgorzaty Wdowik, z kolei pod koniec września tego roku katowicki Teatr Korez zaprezentował spektakl *Weltmajstry* Zbigniewa Rokity w reż. Roberta Talarczyka, opowiadający o piłkarskich mistrzostwa świata 2050, w których miała uczestniczyć reprezentacja Śląska. Także Teatr Nowy w Zabrzu zdecydował się na wystawienie na scenicznych deskach piłkarskiej opowieści. I to nie byle jakiej, bo o Górniku Zabrze, czternastokrotnym mistrzu Polski, którego stadion znajduje się przy tytułowej ulicy Roosevelta.

Górnik Zabrze to jeden z symboli Zabrza – miasta, które w 2022 roku świętuje jubileusz stulecia nadania praw miejskich. W obchody te wpisano także premierę spektaklu *Chłopcy z Roosevelta* Katarzyny Knychalskiej poświęconego legendarnej drużynie. Sceniczną inscenizację oparto na książce Pawła Czado *Górnik Zabrze. Opowieść o złotych latach*, stanowiącej zbiór anegdot przybliżających dzieje piłkarzy tworzących drużynę. Katarzyna Knychalska przekuła reportażową bazę w teatralny scenariusz, dostosowując materię do wymogów sceny.

fot. Paweł JaNic Janicki

Przed premierą Jacek Głomb, reżyser spektaklu, dyrektor Teatru im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy, mówił, że „jest to sztuka dla tych, którzy mają Górnika Zabrze w sercu". I tak jest w istocie. Dla kibiców Górnika i miłośników piłki nożnej prezentowane historie, powiedzenia i bohaterowie stanowią część ważnej opowieści, którą doskonale znają. Pozostali widzowie mogą poczuć się nieco zagubieni. Spektakl, który de facto jest zbiorem etiud, w zasadzie powinno się poprzedzić lekturą książki Pawła Czado, bowiem stanowi ona swoisty przewodnik, wytyczający ścieżki interpretacyjne i prowadzący widza przez historię klubu. Choć *Chłopcy z Roosevelta* posiadają lokalny koloryt, jak zapowiadali twórcy, nie jest to jednak opowieść dokumentalna, bowiem pełno w niej metafor i niedopowiedzeń. Nie padają konkretne nazwiska, ale widzowie poznają elementy biografii poszczególnych piłkarzy. Wśród sportowców, których życiorysy uwieczniono w sztuce, pojawia się postać m.in. Ernesta Pohla – trzykrotnego króla strzelców rozgrywek I ligi, Stanisława Oślizło – kapitana reprezentacji Polski i Górnika Zabrze, strzelca jedynej bramki w historii polskiej piłki w finale Pucharu Zdobywców Pucharów w meczu z Manchesterem City, Włodzimierza Lubańskiego – najmłodszego zawodnika reprezentacji Polski i jednego z najskuteczniejszych strzelców w historii narodowej kadry i sześciokrotnego zdobywcy Pucharu Polski, a także tragicznie zmarłego pod kolami tramwaju Edmunda Kowala czy Józefa Kaczmarczyka, któremu brutalnie złamano karierę, i jego żony Zuzanny, która wraz z Ritą, żoną Henryka Czecha, rzucała pomidorami w kibiców przeciwnej drużyny, gdy ci „byli trochę niewychowani i bardzo brzydko krzyczeli z trybun” na ich mężów (cyt. Za P. Czado, *Górnik Zabrze. Opowieść o złotych latach)*.

fot. Paweł JaNic Janicki

Jest i Zygmunt Anczok, który siedem tygodni przed Mistrzostwami Świata uległ kontuzji, a po wyleczeniu się wyjechał do USA. Późnej grał jako pierwszy Polak w norweskim FK Skeid, a po powrocie do kraju został… taksówkarzem w Lublińcu. Wytrawny znawca dziejów Górnika Zabrze bez trudu zidentyfikuje zawodników na podstawie strzępków informacji, jednak ten niezaznajomiony z dziejami klubu będzie miał z ich rozpoznaniem pewien problem. Bezbłędnie można za to odgadnąć jedną postać. To Krystyna Loska, prezenterka katowickiej telewizji. Jak wspominają bohaterowie, kiedy zapowiadała mecze, przynosiła szczęście Górnikowi Zabrze. Pokazuje to, że przedstawienie jest hermetyczny na dwóch poziomach: językowym i tematycznym, bowiem *Chłopcy z Roosevelta* to przedstawienie grane po śląsku, opowiadające o historii lokalnego klubu piłkarskiego, który zapisał się złotymi zgłoskami w dziejach polskiej piłki. W spektaklu przemycane są anegdotki, które znane są miłośnikom klubu i znawcom jego historii.

fot. Paweł JaNic Janicki

Teatralna inscenizacja utkana została z informacji o najlepszych latach Górnika zaczerpniętych z książki. Głównym źródłem wiedzy o klubie są zamieszczone tam wywiady przeprowadzone przez Pawła Czado z piłkarzami i ich rodzinami, a całość została poddana dramaturgicznej obróbce i niezbędnym skrótom. Przyjęto też cezurę czasową ograniczającą akcję do 30 lat – od lat 50. do lat 80., w tym bowiem czasie przypadały „złote” lata klubu. W ciągu trzech dekad Górnik Zabrze aż czternaście razy był mistrzem Polski.

Spektakl opowiada nie tylko o ludziach – piłkarzach i kibicach, ale i o miłości do drużyny oraz poświęceniu. Fenomen zabrzańskiego klubu piłkarskiego stał się pretekstem do snucia uniwersalnej opowieści. Przez pryzmat bohaterów odkrywamy także dzieje miasta, które tworzyli, a czynimy to zarówno z perspektywy małego chłopca marzącego o piłkarskiej przyszłości, piłkarza, jego żony, córki, jak i trenera czy prezesa klubu. Realizatorom udało się pokazać temat wielowymiarowo. Nie jest to ani rzewna, ani przesłodzona historia mistrzów piłkarskich. Razem z bohaterami spektaklu poznajemy nie tylko blaski życia w świetle stadionowych jupiterów, ale i trudy codziennego życia piłkarzy robiących kariery w czasach Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej, ich słabostki oraz mroczną stronę piłkarskiego biznesu.

Chłopcy z Roosevelta zmieniają optykę postrzegania sportowców. Dziś piłkarze to dobrze sytuowani zawodnicy, a także celebryci. Nie zawsze jednak tak było, co dobitnie pokazuje zabrzański spektakl.

fot. Paweł JaNic Janicki

Mowa w nim m.in. o szansach, jakie dano piłkarzom Górnika Zabrze, którzy może nie zarabiali bajońskich sum, ale zyskali możliwość wyrwania się z szarej rzeczywistości PRL-u, mogli podróżować po Europie, a nawet po Stanach Zjednoczonych. Podczas tych wyjazdów zajmowali się nie tylko grą w piłkę, ale też handlem. Za granicę wozili m.in. kryształy czy kawę, a przywozili inne, czasami zaskakujące produkty. Przykładowo Jan Banaś, grając w Zrywie Chorzów, za pierwszą premię kupił w Rumunii kilogram pieprzu. Sukcesy i porażki piłkarzy były okupione olbrzymim poświęceniem, czasem kończyły się rodzinnymi tragediami. Choć żyli na świeczniku, nie różnili się bardzo od innych mieszkańców kraju nad Wisłą.

W spektaklu nie brakuje wzruszających momentów. Jedną z takich etiud jest ta, w której mały piłkarz *in spe* czeka na swoje siódme urodziny. Marzy o otrzymaniu piłki, ale kiedy otwiera urodzinowy prezent, okazuje się, że w pudełku znajdują się skrzypce… Rozemocjonowany rzuca nimi o ziemię, a cenny instrument rozpada się. Chciał przecież „grać w bal", a nie zostać muzykantem. To historia Zygfryda Szołtysika, a bohaterowie tłumaczą, że chłopcy ze Śląska mieli trzy ścieżki rozwoju. Mogli podjąć pracę górnika, zostać rolnikiem lub muzykiem. O byciu piłkarzem mogli jedynie marzyć, bowiem był to wówczas niedochodowy zawód, ale niektórym się udawało.

fot. Paweł JaNic Janicki

Zabrzański mikrokosmos wypełniają gwiazdy murawy i ich rodziny. Na scenie zobaczymy m.in. świetną Hannę Boratyńską (od 62 lat na scenie!), która stworzyła niezapomnianą kreację pełnej wigoru babci, trzymającej rodzinę w ryzach. Z kolei Anna Konieczna wcieliła się w eteryczną córkę jednego z piłkarzy – przygnębioną, zdystansowaną, zamkniętą w sobie. Nie można zapomnieć też o Joannie Romaniak, która kreuje postaci wyrazistych, silnych, śląskich kobiet. W roli piłkarzy świetnie odnaleźli się Jakub Piwowarczyk oraz Maciej Kaczor. Andrzej Kroczyński gra natomiast przebiegłego, zachowawczego prezesa, który decyduje o być albo nie być piłkarzy, a Krzysztof Urbanowicz – zastraszonego sędziego. Piłkarski świat nie funkcjonuje bez kibiców. Ich symboliczną reprezentacją jest postać grana przez Mariana Wiśniewskiego, który jednak nie przekonuje mnie jako oddany miłośnik Górnika. Wielu aktorów przy okazji kolejnych etiud wciela się w kilka postaci, symbolizujących zabrzański mikroświat piłki nożnej.

Aktorzy ubrani są w kostiumy wzorowane na autentycznych strojach piłkarskich używanych przez piłkarzy Górnika Zabrze. Odtworzono je bowiem na podstawie archiwalnych zdjęć. Zachowano też elementy tradycyjnego stroju śląskiego. Nestorka rodu ma na głowie purpurkę i odświętną, czarną jaklę. Z kolei scenografia Małgorzaty Bulandy jest symboliczna, ale zarazem ascetyczna, a także ściśle wpisana w lokalny koloryt górniczego klubu. Surowe ściany pokryte czarną, udrapowaną materią przypominają wnętrze kopalni. Górniczą stylistykę podkreślają także kopalniane windy. Wszystko razem tworzy spójną całość.

fot. Paweł JaNic Janicki

Chłopcy z Roosevelta to spektakl opowiadający o legendarnym klubie, ale zarazem budujący legendę Górnika Zabrze. Historia lokalna odgrywa tu pierwsze skrzypce, ale potraktowana metaforycznie może stanowić uniwersalną opowieść o wspólnocie i świecie piłkarsko-kibicowskim. Odbiorcom spoza Górnego Śląska najnowsza propozycja Teatru Nowego w Zabrzu może wydać się zbyt hermetyczna, ale spektakl ten powstał z myślą o lokalsach i to im jest dedykowany. Widzowie nie pozostają dłużni. Podczas pokazu reagują spontanicznie, a w finale śpiewają kibicowskie przyśpiewki. *Chłopcy z Roosevelta z* pewną dozą nostalgii sygnalizują, że czas na powrót na szczyt tabeli. Sentymentalna podróż do „złotych lat" przypomina o piłkarskim dziedzictwie i buduje wspólnotowość.

Chłopcy z Roosevelta. Scenariusz Katarzyna Knychalska na podstawie *Górnika Zabrze* Pawła Czado; reżyseria: Jacek Głomb; scenografia: Małgorzata Bulanda; ruch sceniczny: Witold Jurewicz; muzyka: Bartosz Straburzyński; realizacja świateł: Wacław Czarnecki. Obsada: Hanna Boratyńska, Anna Konieczna, Joanna Romaniak, Maciej Kaczor, Krzysztof Urbanowicz, Andrzej Kroczyński, Jakub Piwowarczyk, Marian Wiśniewski. Teatr Nowy w Zabrzu, premiera 7 października 2022.

64 odsłon